Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 15 | Wąbrzeźno, wtorek dnia 8 lutego 1938 | Rok 20

Dostojny gość Regent węgierski adm. Horthy w Polsce

KRAKÓW. Po prezencji Jego Wysokości zgromadzonych na dworcu i w salonach recepcyjnych osób oraz powitaniu ministra spraw zagr. Kanyi i przybyłych dygnitarzy węgierskich J. W. regent Horthy w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego-Rydza wyszedł na plac przed dworcem, gdzie licznie zgromadzona publiczność zgotowała mu gorącą owację. Wśród okrzyków „niech żyje" orszak skierował się w stronę starożytnego Barbakanu, gdzie pod łukiem bramy wjazdowej witał Dostojnego Gościa prezydent Krakowa p. Kaplicki. Następnie orszak wyjeżdża z Barbakanu i wśród niemilknących okrzyków kieruje się przez ul. Floriańską, Rynek Główny ul. Grodzką i plac Wszystkich Świętych na Wawel.

Na Wawelu

Punktualnie o godz. 10 orszak wjeżdża w mury zamku wawelskiego.

W tym momencie u podnóża Wawelu bateria artylerii oddaje 21 strzałów honorowych, a na jednej z wież zamkowych ukazuje się sztandar J. W. regenta Węgier.

W godzinach popołudniowych J. W. regent zwiedzał zabytki Krakowa, zatrzymując się dłużej w Bibliotece Jagiellońskiej.

O godz. 20 Prezydent R. P. wydał na cześć J. W. Regenta węgierskiego obiad galowy na Zamku królewskim na Wawelu. W obiedzie, który odbył się w sali, zwanej „Izbą senatorską", wzięło udział 75 osób.

Podczas obiadu P. Prezydent R. P. wygłosił przemówienie na cześć J. W. Regenta węgierskiego, podkreślając „odwieczną przyjaźń Polski z Węgrami od średniowiecza po dzisiejszy dzień". Polska dzisiejsza „patrząc trzeźwo na rzeczywistość współczesną, czerpie ze wspomnień historycznych najistotniejsze elementy swego rozwoju".

Odpowiadając, J. W. Regent Horthy przypomniał, że „cienie i światła sławnych okresów podobnie jak okresów klęski z jednakową regularnością następowały po sobie w historii obu naszych narodów, które będąc zawsze umiarkowane w zwycięstwie podnosiły się zawsze po porażkach z niezłomną wolą dalszego istnienia".

J. W. Regent Horthy zakończył swoje przemówienie następującym zwrotem:

„Jestem przekonany, że uczucie przyjaźni leżące u podstaw uwagi, z jaką Polska zawsze śledziła wydarzenia w basenie dunajskim, będą również działały w przyszłości, łącząc wysiłki obu narodów dla zapewnienia tej części Europy stałego i słusznego pokoju".

KRAKÓW. J. W. regent Węgier odznaczył marszałka Śmigłego-Rydza wielką wstęgą węgierskiego Krzyża Zasługi. Jest to wysokie odznaczenie węgierskie, udzielane zazwyczaj osobom panującym.

Doniosłe zmiany w dowództwie „Reichswehry"

BERLIN. Wśród zmian, które dokonały się w Niemczech, wysuwają się na czoło nominacje i przesunięcia w armii.

Przede wszystkim wymienić należy mianowanie Goeringa marszałkiem polnym, wobec czego po odejściu marszałka Blomberga z czynnej służby, Goering stał się najwyższym rangą czynnym wojskowym niemieckim. — Niewątpliwie nowa ta godność wzmocni prestiż, autorytet i znaczenie Goeringa w państwie.

Całokształt zmian jest tak daleko idący i sięga on tak głęboko, że trudno nie dopatrzeć się w nich przewrotu w całym kierownictwie armii. Zauważyć należy, że zmiany objęły nie tylko stronę administracyjną, lecz i dowództwo i wyszkolenie.

Wyrok śmierci na upiora Bierzgłowa

W sobotę o godz. 13 przy ściśle wypełnionej publicznością sali ogłoszono wyrok w procesie mordercy z Bierzgłowa Tad. Górzyńskiego. Za kradzież przedmiotów wartości 1000 zł, dokonaną u Kosińskiej w Łążynie skazany został na 2 lata więzienia, za włamanie do Elżbiety Ruther w Zarośl Cienkim i strzał przez sufit na 6 lat więzienia, za zamordowanie Hermana Sonnenberga i usiłowanie zabicia jego żony wymierzono mu karę śmierci; za napad rabunkowy na zagrodę Jana Ślaskiego w Bierzgłowie na 4 lata więzienia, za usiłowanie zabicia Erwina Hapkego i ciężkie zranienie go skazany został na karę śmierci. Wyrok łączny opiewa: kara śmierci i utrata praw publicznych i honorowych na zawsze.

Oskarżoną Jadwigę Lesiową skazano: za przyjęcie przedmiotów pochodzących z kradzieży dokonanej u Kosińskiej na rok więzienia i 200 zł grzywny, za odebranie od Górzyńskiego pieniędzy zrabowanych u Sonnenbergów na 2 lata więzienia i 400 zł grzywny. Wyrokiem łącznym, otrzymała 2 lata i 6 miesięcy więzienia, 300 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg lat trzech.

Klara i Zofia Górzyńskie za paserstwo otrzymały po 6 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny z zamianą w wypadku nieściągalności na 3 dni więzienia przy czym wykonanie kary zawieszono im na lat 3.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że Górzyński działał we wszystkich wypadkach z niskich pobudek, stwierdzono u niego specjalnie wielkie nasilenie złej woli. Jest on przestępcą zawodowym, napady planował z góry i wykonywał ze szczególną brutalnością.

Co do wpływu Lesiowej sąd nie znalazł okoliczności, że był on tak daleki, iżby mógł Górzyńskiego wprawić w stan otumanienia, i zatracenia poczytalności.

W dalszym ciągu sąd stwierdził, że wpływ ten obudził w Górzyńskim drzemiące instynkty przestępcze. Uznano oskarżonego za osobnika aspołecznego, zagrażającego bezpieczeństwu i ładowi publicznemu. Dlatego też wymierzono mu karę śmierci, jako największą przewidzianą przez kodeks postępowania karnego.

Oskarżony wyrok przyjął apatycznie. W chwili ogłaszania przez przewodniczącego pierwszego wyroku śmierci siostry Górzyńskiego, zasiadające na ławie oskarżonych zaniosły się szlochem, który odezwał się także pośród publiczności. Przez cały wyrok osk. Lesiowa płakała. Górzyński załamał się psychicznie i począł płakać przed odprowadzeniem go do celi więziennej, tak że posterunkowi musieli go niemal nieść.

Wykrycie afery szpiegowskiej

LONDYN. Wielką sensację wywołał w Londynie wstępny przewód sądowy jaki odbył się onegdaj przed sądem policyjnym w sprawie wielkiej afery szpiegowskiej, w której zamieszany jest wywiadowca sowiecki. Czterej obywatele brytyjscy, z których trzej pracują w państwowym arsenale w Wollwich pod Londynem„ a czwarty jest bezrobotnym, byłym pracownikiem arsenału, zostali oskarżeni o zdradę stanu i szpiegostwo. Okazało się, że owym *rzekomym bezrobotnym w rzeczywistości był agent wywiadu sowieckiego* n namówił trzech pierwszych do udzielania mu informacyj, oraz planów, dotyczących uzbrojenia, które z kolei ów agent, nazwiskiem Glading, przekazywał szpiegom sowieckim, przybywającym do Londynu.

Głównym świadkiem oskarżenia jest młoda, przystojna panna, która jako konfidentka angielskiego Intelligence Service przez dłuższy czas współpracowała z Gladingem, jako jego sekretarka i w ten sposób ułatwiła wykrycie afery szpiegowskiej. Wszystkich czterech oskarżonych przekazano sądowi karnemu, przed którym za kilka tygodni odbędzie się ta sensacyjna rozprawa.

Główny wywiadowca sowiecki, który figurował w Londynie pod nazwiskiem Stefens i rzekoma jego żona, która również była agentką wywiadu sowieckiego, niedawno wyjechali do Moskwy i już nie powrócili.

Stefens według określenia konfidentki miał być byłym oficerem armii austriackiej, będącym obecnie na służbie Sowietów. Ostatnie plany i dokumenty, których doręczenie doprowadziło do aresztowania szpieg., wręczone zostały już innemu agentowi sowieckiemu, który, jak sądzić należy ze wstępnego przewodu sądowego, został również ujęty.

Wstrzymanie przyjmowania Żydów do kościoła prawosławnego w Rumunii

BUKARESZT. Patriarcha kościoła prawosławnego wydał ostatnio, jak donosi „Uniwersul", nowe zarządzenia, które wstrzymać mają masowe przechodzenie Żydów rumuńskich na prawosławie

Wmyśl tych zarządzeń popi zobowiązani są przekonać się, czy "chrześniacy" przechodzą na prawosławie z przekonania, czy też z praktycznych względów w związku z ostatnimi antyżydowskimi zarządzeniami rządu rumuńskiego.

W razie stwierdzenia, że "chrześniak" zmienia swą religię jedynie dla zabezpieczenia się przed represjami, popom nie wolno absolutnie udzielić chrztów.

Nie wolno również udzielać chrztu Żydom, którzy nie są obywatelami rumuńskimi. Popi, którzy nie zastosują się do powyższych zarządzeń zostaną natychmiast zawieszeni przez władze kościelne.

Prasa rumuńska komentuje przychylnie zarządzenie patriarchy rumuńskiego i stwierdza że kościół prawosławny solidaryzuje się zupełnie z polityką obecnego rządu narodowego.

Rzecz zrozumiała, że zarządzenie patriarchy wywołało wśród Żydów rumuńskich wielkie poruszenie i rozgoryczenie.

BUKARESZT. Min. Spraw Zagranicznych Micescu został w piątek przyjęty na audiencji przez króla Karola. Jak wiadomo, minister Micescu powrócił onegdaj z Genewy do kraju przez Białogród.

ZMIANA NA STANOWISKU D-CY O. K.

Gen. Thommee, dotychczasowy dowódca OK. Toruń został przeniesiony na takie same stanowisko do Łodzi.

Dowódcą OK. Toruń mianowany został gen. Karasiewicz - Tokarzewski ze Lwowa.

Obchód 25-lecia Chóru Kościelnego św. Cecylii w Wąbrzeźnie

Dnia 2 lutego br. tut. chór kościelny św. Cecylii obchodził 25-lecie swojego istnienia nadzwyczaj uroczyście.

Uroczystości zapoczątkowała solenna Msza św., podczas której chór odśpiewał Mszę św. **Grubera „In hon. S. Thomae de Aquino“** oraz **„Maria tak wołają dzieci“ Maklakiewicza.**

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia na sali p. **Kostrzewy** w Hotelu Wąbrzeskim. Pięknie udekorowaną salę wypełniała szczelnie publiczność, reprezentująca wszystkie warstwy społeczeństwa, które w ten sposób zamanifestowało swoje umiłowanie dla śpiewu polskiego.

Uroczystość zagaił patron chóru Ks. **Gruetzmacher,** witając w imieniu jubilatki duchowieństwo, przedstawicieli władz z p. starostą na czele, delegacje, bratni chór „Lutni“ oraz gości.

Po odśpiewaniu hymnu do św. Cecylii oraz kanaty „Serce Jezusa“ ks. kan. Lewandowskiego, wygłosił obszerny i treściwy referat o historii chóru, sekretarz Zarządu, p. **Zieliński.**

Uroczyste pienia „Jubilate“ Beethovena wykonane przez chór „Lutni“ stanowiły introdukcję do punktu kulminacyjnego uroczystości: składania życzeń i wbijania gwoździ do sztandaru jubilatki.

Jako pierwszy złożył życzenia i wręczył gwóźdź prezes „Lutni“ p. **J. Kurzyński**, poczem ks. proboszcz **Zaremba** w gorących słowach uznania przedstawił zaszczytną działalność chóru św. Cecylii przez 25 lat istnienia, tak na niwie śpiewu kościelnego jak i świeckiego, wspominając o zasługach założycielki p. dr **Szczepańskiej,** ks. prałata **Połomskiego** i ks. proboszcza **Zakrysia.**

Starosta Powiatowy p. **Kalkstein** składając swoje życzenia przytoczył ważność roli jaką pełni śpiew polski dla wychowania narodowego nie tylko w kraju ale również zagranicą, gdzie stanowi niejednokrotnie jedyną możliwość wypowiedzenia publicznego swoich przekonań narodowych.

Z kolei w imieniu Zarządu Miejskiego powinszował jubilatce burmistrz p. **Schwarz,** chlubnej działalności i życzył jaknajdłuższej owocnej pracy dla dobra ogółu.

Następnie założycielka chóru p. dr. **Szczepańska** złożyła swoje życzenia, a z ramienia Zarządu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych p. **Kadlec** składając życzenia w imieniu Związku przedstawił w krótkim zarysie działalność Kół Śpiewaczych na Pomorzu a w szczególności zasługi jubilatki.

Wręczając gwóźdź w imieniu Wydawnictwa „Głosu Pomorza i pp. **Szczuków**, p. red. **Ledwochowski** wspomniał o roli śpiewu polskiego, a mianowicie śpiewu kościelnego jako łącznika pomiędzy kościołem o ideą narodową w czasach zaborczych, gdy Kościół Katolicki był jedynym przytułkiem, w którym rozbrzmiewać mógł swobodnie polski śpiew publicznie.

Z ramienia Tow. „Sokół“ wręczył gwóźdź p. **Czarnota - Bojarski,** składając w imieniu Sokołów i Korporacji Kupieckiej życzenia jaknajobfitszych wyników tak co do pielęgnowania śpiewu polskiego jak i pracy narodowej.

W dalszym ciągu złożyli życzenia i wręczyli gwoździe pamiątkowe:
p. **Ziarkowski** w imieniu Związku Weteranów, p. **Jankowska** w imieniu Rodziny Rezerwistów, p. **Rec** w imieniu Koła Podof. Rezerwy p. **Ołtuszewska** w imieniu Oddziału Żeńskiego Z. S. p. **Cander Konst.** w imieniu Tow. Ludowego, p. **Augustyniewicz** w imieniu Ojców Różańcowych p. **Sopolińska** w imieniu Matek Różańcowych p. **Frąckiewiczówna** w imieniu KSMŻ. p. **Arendarski** w imieniu KSMM.

Powinszowania złożyli pozatem liczne organizacje i osobistości miejscowe i zamiejscowe, oraz odczytane zostały nadesłane telegramy.

Następnie chór odśpiewał brawurowo z akompaniamentem orkiestry polonez „Cześć Ci Polska“ Kurpińskiego, oraz „Wiązankę“ Fonieckiego, po czym wręczono dyplomy założycielkom i zasłużonym dla chóru długoletnim członkom.

Dyplomy otrzymali pp.:

Dr. Szczepańska, Wierzbowska, Zalewska, Ledwochowska, Sipowa, Szymańska, Gulda, Jezierska, Paszotowa, Wietrzyńska, Kowalska, Dorauowa, Dargiewiczowa, Lisewska, Piotrowska, Perlińska, Radzimińska, Szczygielska, Żywiecka, Lamparska, Zydorczakowa, Lisewska, ZalewskaJ., Zydorczak, Szachnitowski, Muńko, Grabowski, Zieliński i Ernst.

Po odśpewaniu poloneza „A-dur“ Chopina z akomp. orkiestry, prezeska jubilatki p. **Zalewska** zakończyła część oficjalną uroczystości, dziękując przybyłym gościom i zapraszając wszystkich na pląsy, którym przygrywała orkiestra 63 pp. i którym hołdowano do rana w miłym i serdecznym nastroju.

KONDOLENCJA P. PREZYDENTA PO ŚMIERCI ROZTWOROWSKIEGO

KRAKÓW. Na wieść o śmierci Karola Huberta Roztworowskiego P. Prezydent R. P. złożył wdowie wyrazy współczucia.

Kondolencje i wiązanki kwiecia na łożu zmarłego złożyli również minister Świętosławski i wicemin. Szembek.

Uproszczenie stosunku władz do obywateli

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do rewizji przepisów o organizacji i trybie urzędowania urzędów wojewódzkich i starostw. Projektowane zmiany mają na celu usprawnienie działalności administracyjnej oraz uproszczenie stosunku władz do obywateli.

W pierwszym rzędzie rozbudowana ma być znacznie sieć ekspozytur starostw w powiatach bardzo rozległych. Ekspozytury takie będą tworzone przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych.

Drugim sposobem zbliżenia administracji do obywatela ma być możliwie najczęstsze załatwienie spraw przez starostów w czasie objazdów. Będą to tak zwane roki urzędowe. Starostowie przyprzybywający do miasteczek czy osad będą przyjmowali i załatwiali interesentów na miejscu odręcznie. Aby ułatwić obywatelom możliwie najczęstszy kontakt ze starostami wkorzystywane będą na roki urzędowe wyjazdy starostów w teren, organizowane w innych celach. Projektowane jest łączenie objazdu starostów z równoczesnym objazdem przedstawicieli urzędów skarbowych. Równocześnie kierownicy poszczególnych referatów starostwa otrzymają polecenie załatwiania drobniejszych spraw od ręki. Zarówno we wszystkich starostwach jak i w urzędach gminnych a nawet sołeckich mają być umieszczone tablice informujące o sposobie załatwiania spraw najczęściej spotykanych. Odpowiednie zarządzenia będą wydane już w najbliższym czasie.

Krótkie wiadomości

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE NIEMIECKIEGO SAMOLOTU WOJSKOWEGO

W poniedziałek 31 stycznia niezwykłe wrażenie w Łęgu w pow. chojnickim wywołało przymusowe lądowanie niemieckiego samolotu wojskowego, pilotowanego przez ucznia szkoły lotniczej w Stralsund. Pilot jak stwierdzono w dochodzeniach policyjnych, stracił orientację i podczas błądzenia przekroczył a raczej przeleciał granicę polską i został zmuszony do lądowania w Łęgu, przy czym doznał uszkodzenia skrzydła. Samolot wraz z piltem zostanie odtrasportowany do Niemiec.

PAMIĄTKI HIST. Z DNA MORSKIEGO

ROZEWIE. Morze znowu wyrzuciło na brzeg pod Rozewiem w znacznej ilości szczątki zatopionej jakiejś historycznej fregaty. Szczątki te wskazują na to, że na dnie leży zatopiony wrak korwety wojennej, z szesnastego stulecia. Załoga latarni morskiej wszystkie szczątki skrupulatnie zbiera dla umożliwienia badań.

SKAZANIE WŁAŚC. RESTAURACJI

Onegdaj przed Sądem Grodzkim w Wejherowie stanęła właścicielka osławionej spelunki restauracyjnej pod nazwą „Restauracja pod szumiącą wodą“ Müllerowa, która zmuszała kelnerki u siebie zatrudnione do czynów niemoralnych.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Müllerowa na rok i 8 miesięcy więzienia i 500 złotych grzywny.

AUTO CIĘŻAROWE WPADŁO DO RZEKI.

CZĘSTOCHOWA. Niecodzienny wypadek miał miejsce w Krzepisach. Auto ciężarowe firmy mydlarskiej skutkiem uszkodzenia kierownicy skręciło gwałtownie na moście, rozbiło boczne bariery i z wysokości 4 metrów wpadło do rzeki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obsługa auta wyszła z wypadku cało, odnosząc tylko nieznaczne obrażenia.

Auto zostało zniszczone całkowicie, straty firmy poważne, ponieważ cały ładunek uległ zniszczeniu. Most zabezpieczono tymczasowo i oddano do dalszego użytku po zbadaniu sprawy przez specjalną komisję.

OLBRZYMI LEJ W MACIEJOWICACH STALE POWIĘKSZA SIĘ

Przed tygodniem w dzielnicy Maciejowice na terenie W. Chorzowa utworzył się olbrzymi lej, który stale się powiększa W nocy na środę ub. tygodnia. lej znowu znacznie się pogłębił, tak, że obecnie może się w nim zmieścić kilkupiętrowa kamienica.

W związku z tym uszkodzone zostało boisko sportowe urzędników fabrycznych, którego trybuny całkowicie się zapadły. Również zarysował się budynek sypialny robotników Państwowej Fabryki Zw. Azotowych. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

Sezonowa instytucja
Ubezpieczalna Społeczna w Zakopanem

Zakopane, w styczniu.

Zakopane żyje od sezonu do sezonu — przerwy między sezonami to okresy dużej martwoty w sklepach pusto, na Krupówkach trochę sennnych tubylców, przed Karpowiczem i Trzaską rozłożeni na sankach fiakrzy przeciągają się i ziewają, aż konie co płochliwsze strzygą uszami. Cepry rozjechali się.



Ubezpieczalnia Społeczna w Zakopanem

Ta sezonowść poważnie się odbija na życiu miasta, w dużym stopniu zmniejsza rentowność miejscowego handlu i nie bez echa przechodzi w tutejszych urzędach i instytucjach o charakterze społecznym. Kilka miesięcy w roku personel nie może po prostu podołać, minie sezon i praca zaczyna odbywać się normalnie. W biurach magistratu, na poczcie czy w Ubezpieczalni Społecznej urzędnicy zaczynają wreszcie odrabiać swoje przepisowe godziny. Do tych najbardziej sezonowo „narażonych“ instytucyj, należy bezsprzecznie Ubezpieczalnia w Zakopanem. — Obejmuje ona swym zasięgiem powiat myślenicki i nowotarski ze Spiszem i Orawą, co w sumie daje ok. 250 tys. mieszkańców; ubezpieczonych 12 tys. i drugie tyle członków rodzin. Naprawdę jednak ubezpieczalnia zakopiańska obejmuje swym zasięgiem całą Polskę. Ma ona jedną charakterystyczną cechę: jak żadna inna ma napływ ubezpieczonych z całej Polski. W sezonie wszystkie drogi prowadzą do Zakopanego, toteż wtedy wielka ilość członków bratnich ubezpieczalni zaczyna korzystać z opieki ubezpieczalni zakopiańskiej.

Zakłady pracy istniejące na terenie Ubezpieczalni mają też tę niedogodną właściwość, dla wszystkich urzędów i instytucyj, że pracują sezonowo. Stąd większość pracowników kilkakrotnie w ciągu roku zmienia miejsca pracy. Ci pracownicy to w 90% ludzie o nadwątlonym zdrowiu, którzy zjeżdżają do Zakopanego i okolicy w celach zarobkowych ze względu na zdrowotne właściwości uzdrowiska. Aparatu administracyjnego nie można do-



Gabinet diatermii

stosować do tych fluktuacyj sezonowych, choć napływ interesantów jest ogromnie zwiększony. Ot na przykład w ubiegłym sezonie zimowym chirurdzy ubezpieczalni opatrzyli przeszło 600 kontuzyj, połamań rąk i nóg i różnych innych urazów. Wypadki te, to wynik masowego pędu do jazdy narciarskiej, jaki się ostatnimi czasy dał mocno odczuć. Tych 600 poszkodowanych narciarzy, członków ubezpieczalni, to 99% ludzie z poza Zakopanego, bo miejscowi jeśli jeżdżą, to na ogół bez wypadków. Ta liczba jest najlepszym dowodem, jak w sezonie wzrasta ilość zatrudnienia dla całego aparatu lekarskiego i administracyjnego ubezpieczalni.

Zakopane żyje z tego, co obcy zostawią — więc hotele, pensjonaty, restauracje, to najważniejszy „przemysł“ miejcowy. W sezonie pracują te przedsiębiorstwa bardzo intensywnie, po sezonie większość np. pensjonatów stoi pustką. Pracownicy pensjonatowi w tym czasie są zwolnieni z pracy, a przecież oni stanowią 37% wszystkich ubezpieczonych. Dziś przestają pracować, za parę miesięcy znów zaczną, potem przestaną znów i tak wokoło przez cały rok. A w ubezpieczalni wszystko musi być zapisane, wszystkie uprawnienia do świadczeń dokładnie sprawdzone.

W sezonie letnim przy robotach inwestycyjnych pracuje przeciętnie ok. 3 tys. ludzi, co stanowi znów ok. 35% ogółu ubezpieczonych. Z nimi jest tak samo jak z pracownikami przemysłu hotelarskiego, nic więc też dziwnego, że przeciętny czas ubezpieczenia dla członków ubezpieczalni w Zakopanem wynosi 8 do 9 tygodni. Przy średniej miesięcznej wynoszącej ok. 11 tysięcy ubezpieczonych, w roku 1936 wpłynęło nowych zgłoszeń 37 tys., wymeldowano ok. 30 tys. Takie przypływy i odpływy znakomicie utrudniają normalną pracę.

Dlatego też obcy przybysz jeśli mu wypadnie o 5 minut później załatwić swoją sprawę, niech sobie weźmie pod uwagę to, że w sezonie w ubezpieczalni zakopiańskiej panuje stan wyjątkowy.

L. M.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Przemyt towaru w trumnach

skład sacharyny i eteru w grobach

BRODNICA. Straż graniczna w Brodnicy na Pomorzu zwróciła uwagę na mieszkańca jednej z wsi pogranicznych, który od pewnego czasu trudnił się przewozem trumien z za kordonu. Wkrótce ustalono, że „karawaniarz" odwoził trumny na wiejski cmentarz, gdzie ustawiał je w rodzinnym grobie.

Ponieważ sprawa wydała się bardzo tajemnicza, u „karawaniarza" przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono u niego skład towarów pochodzących z przemytu.

W jednej z trumien w rodzinnym grobie znaleziono kilka kg. sacharyny, 4 litry eteru i większą ilość zapalniczek. Przemycany w ten niezwykły sposób towar, przekładano do skrzynek po herbacie i przesyłano jako zwykły bagaż do Warszawy, gdzie ujawniono centralny skład przemytu.

Dotychczas aresztowano 12 osób, podejrzanych o należenie do szajki sprytnych przemytników towarów z Niemiec. Skarb Państwa poniósł wielkie straty. Bliższe szczegóły w tej sprawie trzymane w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Matka zamordowała 12-letnie dziecko bo przeszkadzało w planach życiowych

ŁÓDŹ. Całe miasto poruszone zostało straszliwą zbrodnią, która wyszła na jaw po kilku dniach drobiazgowego śledztwa w sprawie tragicznego zaginięcia 12-letniej uczenicy szkoły powszechnej, Zofii Zajdel, zamieszkałej przy ulicy Szopena 49. Dziewczynka ta wyszła przed kilkoma dniami z domu do szkoły i nie powróciła już. O zaginięciu doniosła policji matka jej, wdowa po szoferze, przedstawiając zarazem list anonimowy, którego autor grozi jej, że czeka ją taki sam los, jak córkę i że córki już nigdy nie zobaczy. To, co spotkało Zajdlównę pisał nieznany autor listu — to zemsta za krzywdy, wyrządzone przez jej ojca, który pożyczał pieniądze i nie oddawał ich.

Policja rozpoczęła dochodzenia, stawiając na nogi cały aparat śledczy. Wzięto w krzyżowy ogień pytań matkę zaginionej i w końcu Zajdlowa zaczęła się plątać w wyjaśnieniach. Tymczasem powzięto już pewność, że dziewczynka została zamordowana i zaczęto szukać nie żywej, ale jej zwłok. Przeszukano przede wszystkim mieszkanie oraz cały dom przy ulicy Szopena 49, a wreszcie zewezwano straż pożarną i przy jej pomocy rozpoczęto przeszukiwać dół biologiczny. Po 2 godzinach makabrycznych poszukiwań — wydobyto z nieczystości ciało dziecka. Na głowie dziewczynka miała rany, zadane tępem narzędziem, a ślady na szyi wskazywały, że została uduszona.

Aresztowano natychmiast po odnalezieniu ciała matkę zamordowanej pod zarzutem zabicia własnej córki, czy też współdziałania w morderstwie. Wraz z nią aresztowano jej kochanka i jeszcze cały szereg osób, których nazwiska trzymane są na razie w tajemnicy. Zajdlowa liczy dopiero 30 lat i są tacy, co słyszeli nieraz, że córka jest jedyną przeszkodą w małżeństwie z jej kochankiem.

Oboje główni podejrzani o straszliwe morderstwo na dziewczynce — nie przyznawają się do winy, ale poszlaki przeciw nim są bardzo poważne. Śledztwo prowadzone jest nawet bez przerw nocnych i całkowite wyjaśnienie tej ponurej sprawy oczekiwane jest z godziny na godzinę.

Tajemnica zaginięcia 20.000 zł.

W lipcu ub. roku na poczcie w Lidzbarku nadano list wartościowy, zawierający 20.000 złotych. List odebrał przy okienku urzędnik p. Roman Gostyński. W niewytłumaczony posób list zaginął. Z tego też powodu p. Gostyński odpowiadał przed sądem okręgowym ne sesji wyjazdowej w Lidzbarku. Przesłuchany jako świadek naczelnik Urzędu Pocztowego p. Feliks Głazik zeznał, że Gostyński według zwyczaju zaprowadzonego na poczcie lidzbarskiej listy wartościowe wkładał do niezamkniętej szuflady urzędnika, który później przesyłki te ekspediował. Urzędnik ten w chwili przyjęcia owego listu nie urzędował, zaś Gostyński dopiero później odbierał od niego pokwitowanie. Świadek wyjaśnił także, że urzędnicy posługiwali się zwykle wytrychami i mogli wchodzić do biur Urzędu, także w czasie godzin nieurzędowych. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd nie mógł uznać winy oskarżonego Gostyńskiego w zaginięciu listu, ani w przywłaszczeniu sobie tych pieniędzy i tylko za winę nieumyślną skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Oskarżonego bronił adw. Puciata z Torunia, który zapowiedział apelację.

Surowa kara za tajny ubój

LUBAWA. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lubawie rozpatrywał sprawę rzeźnika Bronisława Pieńczewskiego. Sąd skazał go za fałszywe znakowanie mięsa, za prowadzenie nielegalnego uboju oraz za posługiwanie się fałszywą pieczątką na rok i trzy miesiące więzienia i na 3.000 zł grzywny oraz utratę prawa wykonywania zawodu rzeźnika na lat trzy. Inny rzeźnik Roman Lisiński za fałszywe znakowanie mięsa skazany został na 6 miesięcy więzienia i 1.000 zł grzywny.

Sprzedali kilka razy majątek

CHEŁMNO. Przed sądem tut. stawali małżonkowie Franciszek i Weronika Dąbrowscy z Sarnowa w pow. chełmińskim, którzy swoje 30 morgowe gospodarstwo kilka razy sprzedawali bądź też wydzierżawiali różnym osobom. Od wszystkich swoich klientów nabywców pobrali oni zaliczki bądź wpłaty, należności za majątek. Nabywcy jednak nieujrzeli już więcej ani majątku ani swoich pieniędzy.

Nieuczciwi małżonkowie za swoje praktyki skazani zostali: mąż na trzy i pół roku więzienia bez zawieszenia, a żona na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Żebrak pod parowozem

Na przejeździe kolejowym w Krusinie pow. chełmiński, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi żebrak, Szczepan Kriwalski lat 68. Kriwalski przechodząc przez przejazd nie słyszał sygnału ostrzegawczego, nadjeżdżającego pociągu, wskutek czego został uderzony latarnią parowozu w głowę i dostał się pod koła pociągu. Kierownik parowozu niezwłocznie pociąg zatrzymał. Ciężko rannego Kriwalskiego przewieziono tym samym pociągiem do szpitala miejskiego w Chełmnie, gdzie jednak wkrótce zmarł.

Złodzieje w biurze nadleśnictwa

CHOJNICE. Do biura nadleśnictwa państwowego w Twarożnicy włamali się w nocy złodzieje, wtargnąwszy do poczekalni przez drzwi, które otworzyli sobie wytrychem bądź też podrobionym kluczem W poczekalni wyłamali kraty w oknie przez które dostali się do biura Tam wywiercili w kasie pancernej dwie dziury i rozbili szufladę wstole, niczego jednak nie zdołali zabrać, gdyż zostali spłoszeni i uciekli nierozpoznani.

Przebiła nożem głuchoniemego szwagra

PIOTRKÓW. W rodzinie Błaszczyków we wsi Sterażyn pow. piotrkowski, od dłuższego czasu już trwały ustawiczne spory o ziemię. Najczęściej celem ataków był Stefan Błaszczyk, lat 31, głuchoniemy, któremu bratowa urządzała dzikie awantury.

Wreszcie Błaszczykowa ugodziła nożem rzeźnickim kalekę w bok. Ciosem przebił Błaszczykowi klatkę piersiową, naruszając niebezpiecznie płuco. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Piotrkowie.

Mściwą bratową Błaszczyka zajęła się policja.

Milionowa afera w Krakowie

KRAKÓW. Z polecenia centralnych władz dewizowych i prokuratora aresztowano we wtorek w Krakowie kierownika jednego z dużych banków krakowskich w związku z wykryciem olbrzymiej afery dewizowej.

Afera ta została dokonaną na sumę przeszło 10 milionów złotych.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nazwiska aresztowanego urzędnika, jak również innych osób nie mogą być na razie ujawnione.

Przed wydaniem nakazu aresztowania, bawił w Krakowie przez trzy dni specjalnie delegowany z Warszawy inspektor dewizowy, który zajął się na miejscu ustaleniem szczegółów tej olbrzymiej afery.

Wilno skreśla stypendia dla szkół żydowskich

WILNO. Dowiadujemy się, że zarząd miejski postanowił nie wstawić na 1938 i 1939 pozycji przewidującej subsydium na prywatne szkolnictwo żydowskie. Dotychczas żydzi otrzymali 70 tysięcy złotych rocznie podczas gdy prywatne szkolnictwo polskie nie korzystało z żadnej pomocy.

W nowym preliminarzu znajdzie się tylko na ten cel 18 tys. złotych, które będą wypłacane szkołom żydowskim celem umożliwienia opłacenia szkołom żydowskim wydatków związanych z 3 miesięcznym okresem przedwakacyjnym.

Stanowisko magistratu w sprawie skreślenia funduszów na szkolnictwo żydowskie znajdzie bez wątpienia poparcie większości rady miejskiej, więc kwestię tę należy uważać za przesądzoną.

Śpiący lotnik wypadł z samolotu

Dziwaczny wypadek przytrafił się lotnikowi amerykańskiemu W. Tailorowi. Tailor odbywał z jednym z kolegów lot ćwiczebny. Był bardzo zmęczony i pomimo huku motoru zasnął snem sprawiedliwego. Przed lądowaniem pilotowi przyszło na myśl zrobić „pętlę." Podczas tego popisu akrobatycznego Tailor, który nie był przywiązany, wypadł z aparatu. Nieobecność jego zauważono dopiero po lądowaniu i koledzy wyruszyli właśnie na poszukiwania jego zwłok, gdy wtem spostrzegli domniemanego nieboszczyka, który zbliżał się do nich rześkim krokiem.

Powiedział, że nie miał pojęcia o tym, że towarzysz jego ma zamiar wykonywać akrobacje powietrzne, więc nie zapiął pasa zabezpieczającego.

Obudził się w powietrzu na bardzo znacznej wysokości nad ziemią i pierwszym jego odruchem było rozpostrzeć spadochron, który szczęśliwym trafem miał na sobie.

Dzięki temu wylądował na ziemi cało i zdrów.

Tragiczna śmierć

SOSNOWIEC. W Hucie Bankowej w Dąbrowie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł urzędnik Jan Grabowski. Badając ilość roztopionego metalu w tzw. wiewni, pośliznął się i wpadł do wrzątku.

Natychmiast pośpieszono mu z pomocą.

Poparzonego w okropny sposób Grabowskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Zachodzi obawa, że nieszczęśliwy urzędnik do końca życia będzie kaleką.

Stracił posadę przez zazdrosną żonę

Berlińska „Börsenzeitung" donosi, że nieodpowiednie zachowanie się żony urzędnika jest dostatecznym powodem do zwolnienia go z urzędu.

Mianowicie pruski najwyższy trybunał administracyjny wydał orzeczenie o zwolnieniu urzędnika ze służby, ponieważ żona jego łajała go publicznie, oraz śledziła z zazdrości za nim przy pomocy osób trzecich, ośmieszając go w ten sposób, mąż zaś nie miał dość stanowczości, aby postępowanie żony ukrócić. Sąd orzekł, że nieambitny człowiek nie może być ambitnym urzędnikiem.

Brawo — przykład godny naśladowania.

Jak grać?

W liczniejszym kółku, które zbierało się po południu przy czarnej kawie a czasem wieczorem przy kartach, rozprawiano z ożywieniem na temat cyfr i znaczenie, jakie one mają w życiu człowieka. Ścierały się zdania rozmaite, jedni przyznawali się do wiary w to, co nazywali magią cyfr, drudzy zbijali tę opinię, twierdząc, że jest to przesąd i nic więcej.

— Gdyby przedmioty martwe nie wywierały wpływu na bieg spraw ludzkich, na życie człowieka, przyznałbym rację przeciwnikom tego poglądu. Miałem jednak dowody, że przedmioty wywierają wpływ tajemniczy na człowieka: wiemy, że istnieją np. klejnoty, które wszystkim swoim posiadaczom przynoszą nieszczęście, i że — naodwrót — są talizmany takie czy inne, których posiadacze przypisują im swoje powodzenie i szczęście. Historia dawna i współczesna podaje wiarogodne informacje w tym kierunku. Mnie np. kombinacja pewnych cyfr przynosi szczęście: zauważyłem nieraz, że cyfra 13 w połączeniu z siódemką jest cyfrą szczęśliwą — zadokumentował p. Z.

— jestem zdania wręcz przeciwnego — zaoponował p. M. — tam, gdzieby się wydawało, że to przedmiot jakiś cyfra jakaś, czy to w interesach, czy w grze wywiera wpływ na powodzenie lub niepowodzenie, tam istotnie decyduje o takim czy innym wyniku sam człowiek, jego rozum, charakter, przezorność, oszczędność czy inne zalety lub wady. Nie mogę powiedzieć, by mi się w życiu powodziło, ale nie składam moich sukcesów na karb wiary w tę czy in. cyfrę w ten lub in. talizman. Zadam pan pytanie czy wypróbował pan swoje kombinacje cyfrowe w grze loteryjnej naprzykład?

— Owszem — odparł żywo p. Z. — i oto dowód, wygrałem kiedyś na numer w którym była i 13-ka i 7-ka.

— Jest to raczej przykład, jak działa przypadek, niż dowód. Ja zaś wygrałem w ubiegłym roku na loterii niezłą sumkę, wziąwszy pierwszy numer z brzegu, który mi się nawinął — zareplikował p. M.

— Jeżeli panowie pozwolicie wtrącić i mnie parę słów w tym sporze, który wydaje mi się nie do roztrzygnięcia przy takim scholastycznym ujmowaniu sprawy to przytoczę przykład również z cyframi ale bez tendencji.

Otóż sprawa ma się tak: w Loterii Klasowej jest obecnie 160.000 losów a więc i tyleż numerów, z których 80.000 wygrywa. Skoro tak, to jasnym jest, iż kombinowanie cyfr „szczęśliwych", faworyzowanie jednych numerów na niekorzyść drugich nie jest konieczne dla osiągnięcia wygranej.

Decyduje przypadek. Pewne jest też, że na 160.000 graczy będzie 80.000 zdobywców wygranej. A jeśli zważy się jeszcze, iż każdy los może mieć pięciu współposiadaczy, że każda wygrana może przypaść dzisiaj nie czterem „ćwiartkowiczom", jak przedtem, lecz pięciu posiadaczom piątek, to faktem jest, że w 41-ej Loterii Klasowej szanse wygranej są większe i lepsze dla graczy, niż w loterii poprzedniej. Nie potrzeba więc „szczęśliwych" cyfr ani talizmanów, aby wygrać, trzeba tylko poprostu mieć los i grać — zakończył p. R.

To rzekłszy poszli wszyscy zaopatrzyć się w losy, pamiętając, że ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się już 17-go lutego.

Walne zebranie Zw. Podoficerów Rez.

— W dniu 30 stycznia br. w sali Pracy Społecznej odbyło się Walne Zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy, przy udziale licznych członków i gości.

Zebranie zagaił prezes Koła p. **J. Rec,** hasłem „Jedność", poczym powitał gości: p. majora **Bigockiego** jako przedstawiciela p. starosty i prezesa powiatowego PZOO. Kom. PW. i WF. porucznika **Grochowskiego**, prezesa Powiatowego Koła Powstań Narodowych p. **Jonasa**, prezesa powiatowego Związku Rezerwistów p. dr **Wilamowskiego** p. **Wolnika** jako skarbnika powiatowego Powstańców i Wojaków.

Na przewodniczącego zebrania wybrano delegata Odręgowego p. **Marciniaka,** na ławników p. majora **Bigockiego i dr Wilamowskiego.** Frotokułował p. **Dąbrowski.** Delegat okręgowy obejmując przewodnictwo, wygłosił dłuższe przemówienie o roli podoficera, który jest trzonem armii ora, znaczenin pracy w kadrach przysposobienia wojskowego. W następnym punkcie obrad sekretarz **Dąbrowski** odczytał protokół z walnego zebrania, poczym przystąpiono do składania sprawozdań ustępującego zarządu.

Po krótkiej dyskusji, przewodniczący przyjął wniosek komisji rewizyjnej, która prosi o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli:

Prezes p. Rec, wiceprezes Piechociński, sekretarz Dąbrowski, zast. sekretarza Lewandowski, skarbnik Winogórski, jako ławnicy Wolnik i Zółkowski ref. prasowy Zieliński. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Grzegorczyka, Jonasa i Kostrzewę M. Po wyborze zarządu życzenie pomyślnej pracy w nowym roku złożyli pp. major Bigocki im. p. starosty Federacji PZOO. i własnym p. Jonas, im Koła Powstań Narodowych por. Grochowski, im. kom. PW i WF. Marciniak, im. Zarządu Okręgowego Podoficerów Rezerwy i im. Powstańców i Wojaków p. Wolnik. Skolei uchwalono przedłożony przez Zarząd projekt budżetu w dochodach i rozchodach w sumie 400 złotych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" i hasłem „Jedność".

O zachowaniu ostrożności w ocenie działalności przemysłu drożdżowego

W naszej ekspansji przemys.owej na uwagę zasługuje również przemysł drożdżowy, który w ramach obecnej swej organizacji przeprowadził skuteczną walkę z importem drożdży do Polski, doprowadził do całkowitego opanowania rynku krajowego, a obecnie rozpoczął już śmiałe próby eksportu.

Budowa specjalnie nastawionej na eksport fabryki w Tczewie ma rozszerzyć nasze możliwości wywozowe do Syrii, Palestyny i Ameryki.

Swego czasu zawarta umowa między polskim przemysłem drożdżowym a czechosłowackim miała bardzo duże znaczenie, gdyż wymagała tego konieczność ochrony polskiego rynku. Słuszne niewątpliwie zarządzenie rozwiało umowę, ponieważ ostatnio umowa ta nie przedstawia już dla polskiego przemysłu drożdżowego większego znaczenia. W jednostronnej ocenie tego faktu zapomina się jednak o tym, że był moment kiedy czechosłowacki eksport drożdży napotykał barierę celną trzy razy niższą niż eksport polski do Czechosłowacji. Pozostałość tych czasów wspomniana już umowa — obowiązywała jednak przemysł, powodując nieznaczne zresztą świadczenia na rzecz fabryk czechosłowackich (80 tys. k. c. t. j. 18 tys. z. rocznie).

Jak wiadomo sprawa przemysłu drożdżowego jest przedmiotem studiów władz rządowych, a dążeniem pewnych czynników jest rozwiązanie Zrzeszenia Producentów Drożdży. Sprawa ta musi być jednak traktowana z należytą ostrożnością.

●○●

MARJAN BRONISŁAWSKI

60

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— A przyjechała, przyjechała, poczciwa dziewczyna. Nie mogliśmy jej nie zabrać, jak się gwałtem napierała. Ej, ty bałamucie, zawróciłeś dziewczęciu główkę, i to już oddawna. Toż ona uciekła od Hardenów i odszukała twoją matkę, gdy dowiedziała się, że zostałeś aresztowany i uwięziony.

Poczciwy policjant umyślnie odwracał uwagę Stefana od siebie, aby uniknąć podziękowań. Rad był niezmiernie, że udało mu się wydobyć chłopca z więzienia i oszczędzić zgryzoty matce jego, którą wysoko cenił i szanował. Stefan znów znał dobrze Sogana i zamiast rozwodzić się w podziękowaniach, poprostu ale serdecznie ścisnął mu rękę i powiedział wzruszonym głosem:

— Wiem, panie Sogan, że gdyby nie pan, musiałbym siedzieć w więzieniu kilka miesięcy do rozprawy. Wiem, że pan postarał się o adwokata i kaucję. Tego panu nigdy nie zapomnę, a tymczasem dziękuję w imieniu swojem i matki.

— Dobrze, dobrze. Przestańmy o tem mówić, — odpowiedział Sogan. — Jestem pewny, że gdyby którmukolwiek z twoich przyjaciół wydarzyło się nieszczęście, pomógłbyś mu także wszelkimi sposobami. A teraz chodźmy do matki i tej dziewczyny. Siedzą na dole w poczekalni i czy sobie wypatrują za tobą.

Zeszli na dół i po chwili Stefan był już w objęciach płaczącej Lubiczowej.

— Jesteś dzieckiem moje — mówiła przez łzy ściskając syna. — Biedaku mój jedyny, zmizerniałeś i schudłeś przez te parę dni...

— Nic mi nie będzie, mamusiu — rzekł śmiejąc się. — Nie martwiłem się o siebie, bo wiem, że całe to podejrzenie z musi upaść, ale o ciebie mi chodziło, mamusiu. Wiem, jak ty się zaraz przejmujesz i martwisz. Ale teraz już wszystko dobrze, prawda? Zaraz pojedziemy do domu. Tam wszystko ci opowiem. Ale przedewszystkiem muszę się przywitać z Haneczką...

Zwrócił się do zapłonionej dziewczyny, która patrząc na przywitanie matki z synem łzy miała w oczach. Wyciągnął do niej ręce, a gdy podała mu swoje, przyciągnął ją do siebie i rzekł, patrząc w jej oczy:

— Tak długo nie widziałem cię, Haneczko... I spotykamy się wreszcie, ale w jak dziwnych okolicznościach... Przyjechałaś, więc nie gniewasz się na mnie, że nie pokazywałem się, prawda? Nie mogłem, Haneczko, nie mogłem, wierz mi, droga moja, choć serce rwało się do ciebie.

— Ja zawsze myślałam o panu...

— O panu? Jakto, Haneczko, nie jestem już dawnym Stefkiem dla ciebie? Tym Stefkiem, który poznał cię, gdy byłaś maleńką dziewczynką, i odrazu cię pokochał? Mów do mnie jak dawniej, Haneczko, jeżeli nie chcesz, żebym myślał, że gniewasz się na mnie. No, proszę, mów, Stefek...

— Ste... Ste... Ste... — powiedziała, rumieniąc się znów po białka oczu.

— Haneczka... Haneczka... Złota, kochana, najdroższa Haneczka...

— No, moi państwo — rozległ się rubaszny głos Sogana — przywitaliście się, wiec jazda do domu. Widziała pani coś podobnego? — rzekł policjant, zwracając się do Lubiczowej. — Stoją, patrzą na siebie i paplą: Stefek, Haneczka, Stefek, Haneczka — i tak w kółko. Wiem, że tak się nazywacie. A na nas, starych, to żadne już nie spojrzy.

— Właśnie, że patrzę na pana — odparła wesoło Haneczka. — Więcej nawet, niż patrzę, bo... tylko, niech się pan nie zlęknie... pocałuję pana...

Zanim Sogan opamiętał się, Haneczka przypadła do niego i chwyciwszy za szyję serdecznie ucałowała w oba policzki.

— Tak — mówiła zdyszana. — Ma tu pan, za Stefana, za pańską dobroć i za wszystko. Może się pan teraz gniewać na mnie!

Soganowi aż łzy stanęły w oczach. Zakrztusił się, zaczerwienił, wzruszony pogłaskał Haneczkę po jasnej głowie, z której spadł kapelusik, i rzekł:

— Bój się Boga, dziecko! Cóż sobie ludzie pomyślą!

— Ludzie? Pomyślą z pewnością, że kochająca córka ucałowała dobrego ojca...

Matka Stefana śmiała się, patrząc na tę scenę. Uradowana była i szczęśliwa. Szczęście jej syna było jej szczęściem.

Wyszli razem z gmachu sądowego. Sogan, siląc się na powagę, rozmawiał z Lubiczową, a młodzi szli razem naprzód i niewiele mówili, tylko patrzeli sobie w oczy. Rozumieli się bez słów. Czasem tylko Stefan silniej ściskał rękę Haneczki, a dziewczyna oddawała mu uścisk drobnemi paluszkami. Dobrze im było i błogo iść tak przy sobie po długiej rozłące.

Po przyjeździe do domu, podczas gdy matka z pomocą Haneczki zajęła się przygotowaniem posiłku dla czterech osób, gdyż i Sogana gwałtem z sobą zabrali, Stefan rozmawiał z policjantem o całej sprawie.

— Głowę bym dał, — mówił Sogan — że ten łotr Harden umaczał rękę w zabójstwie Wintersa. Wprawdzie wiem, że owej nocy Harden nie wychodził z domu, ale cóż łatwiejszego, jak nasłać jakiego zbója i tym sposobem zapewnić sobie alibi. Nikomu nie zależało na napadzie na Wintersa, bo nikt przecież nie wiedział o tem, że tamten biedak miał przy sobie majątek.

— Nie mogę jednak pojąć — rzekł na to Stefan — dlaczego zbrodniarz czy zbrodniarze, którzy napadli na Wintersa, nie zadowolnili się obrabowaniem i posunęli się aż tak daleko, żeby go zamordować. Winters nie miał broni przy sobie i napadnięty nie byłby się bronił... Co pan o tem sądzi, panie Sogan?

— I mnie to zastanawia. Każdy opryszek wie dobrze, że za morderstwo czeka go w razie wykrycia kara śmierci, podczas gdy za napad rabunkowy tylko więzienie. Przytem morderstwo staje się głośnem i władze energiczniej poszukują sprawców.

— Wie pan — mówił dalej Stefan. — Przychodzi mi na myśl, że w planie napastników nie leżało zamordowanie ofiary i że odebrali Wintersowi życie dlatego, że bali się, by ich przed policją nie zdradził. Zabili go tedy, chcąc zapewnić sobie bezkarność. Prawda, panie Sogan?

Policjant zamyślił się głęboko i po chwili, kiwając głową, rzekł:

— Masz rację, Stef. Ale w takim razie trzeba przypuszczać, że Winters musiał znać napastnika...

— Otóż to. Jestem przekonany, że inaczej nie było. Bo gdyby bandycie, który go napadł, chodziło tylko o obezwładnienie swej ofiary, nie byłby z takiem okrucieństwem mordował nieprzytomnego już człowieka. Głowa Wintersa cała jest potrzaskana uderzeniami jakiegoś ciężkiego przedmiotu, najprawdopodobniej rewolweru. Najwidoczniej mordercy chodziło o to, aby Winters nie mógł nigdy mówić czy zeznawać.

— Tak, ale kogoż ten biedak znał? Sam mówiłeś, że był tu zupełnie obcy...

— Znał mnie, pana, Hardena i na tem koniec. Ale nie... Był przecież ze mną u owego Gerbera...

— Prawda — wtrącił Sogan. — Wiesz, Stef, że mam wrażenie, że Gerber mógłby coś powiedzieć o tem wszystkiem. Hm... To człowiek zdolny do wszystkiego.

— Tylko jakim sposobem Gerber mógłby wiedzieć o tem, że właśnie owej nocy Winters będzie szedł drogą z „Rajskiego kącika" i że będzie miał przy sobie te nieszczęsne kamienie?

— Musiałby być poinformowany przez kogoś takiego, co także znał Wintersa i wiedział o kamieniach...

— W takim razie tylko Harden... Ja przecie nie nasłałem zabójców na Wintersa, pan także nie, a więcej przecie nikt Wintersa nie znał i nie wiedział o nim.

— Tak i ja myślę. Ale z Hardenem trudna będzie sprawa, bo to lis chytry i przebiegły. Jeżeli on rzeczywiście kierował napadem na Wintersa, trudno będzie dowieść mu. Zresztą to już nie nasza sprawa, niech policja i prokurator szukają mordercy. Prawda, Stef?

— Nie, panie Sogan — odparł Stefan.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

†

● **Zgon zasłużonej działaczki na niwie charytatywnej.** Po niedawnym ciosie, jaki spotkał rodzinę ks. dr Łęgowskiego doszedł nowy cios: W sobotę zmarła siostra ks. Proboszcza

śp. Stanisława Łęgowska

Zmarła urodzona w roku 1883 w Zieleniu działała jako siostra miłosierdzia przez cały czas wojny światowej i powstania wielkopolskiego d szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.

Po ciężkiej chorobie, której się nabawiła w czasie wytężonej pracy zawodowej, wstąpiła do Zakonu św. Franciszka. Szukając uzdrowienia w ciszy życia wiejskiego przebywała odtąd stale u ks. Brata w Wielkich Radowiskach, pełniąc tu przez długi czas urząd przewodniczącej Bractwa Najśw. Sakramentu i zajmując się gorliwie opieką nad biednymi i chorymi.

Ciężkie warunki pracy pielęgniarskiej w czasach zawieruchy wojennej przyczyniły się dotkliwie do nadwyrężenia jej zdrowia, którego nigdy nie oszczędzała, by nieść pomoc i ulgę bliźniemu.

Zgasła zbyt rychło, żegnana z żalem i smutkiem przez wszystkich, którzy doznali od niej tak hojnie miłosierdzia, a Sędzia Najwyższy wynagrodzi Jej miłosierdziem, to co czyniła dobrego z miłości chrześcijańskiej.

Wieczny odpocznek racz Jej dać Panie!

Wiel. ks. dr Łęgowskiemu i stroskanej Rodzinie wyrażamy nasze szczere współczucie.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Pomorza“

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
7	luty	P.	Andrzeja	7.12	16,26
8	„	W.	Agaty	7,10	16,28
9	„	Ś.	5 po 3 Kr.	7,08	16,30

WĄBRZEŹNO

● **Bolesny cios spotkał ks. proboszcza Zazembę orazjego rodzinę.**

W ubiegły czwartek zmarła w Gdańsku najmłodsza siostra ks. proboszcza

śp. Jadwiga Rosochowiczowa,

małżonka p. inżyniera Rosochowicza , Rady Portu.

Śp. Rosochowiczowa przebyła onegdaj ciężką operację kamieni nerkowych. Komplikacje jakie w ostatnim czasie nastąpiły, spowodowały zgon dobrej matki i wzorowej żony, która osierociła troje dzieci — dwie dziewczynki w wieku 9 i 10 lat — oraz chłopczyka w wieku 2 lata.

R. i. p. W ciężkim smutku pogrążonej rodzinie wyrażamy nasze szczere współczucie.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Pomorza“

● **Za złożone życzenia oraz wzięcie udziału w Akademii,** którą urządziliśmy z okazji 25-lecia istnienia naszego chóru, składamy serdeczne podziękowanie, przedstawicielom władz, zacnej założycielce p. dr. **Szczepańskiej, pp. Delegatom Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych z Torunia, Towarzystwu Śpiewu „LUTNIA“ za udatne wykonanie utworu „Jubilate“.**

W szczególności dziękujemy **p. Kazimierzowi Pokorowskiemu** za artystyczne udekorowanie sceny, Wyd. i Red. „Głosu Pomorza“ za ogłoszenia i bezpłatne druki, p. **Kostrzewie** za bezpłatne udzielenie sali, p. **Grudzińskiemu** za dostarczenie drzewek dekoracyjnych, elektrowni miejskiej za instalacje elektryczne.

Wszystkim wyżej wymienionym i Szanownym licznie zebranym Gościom wyrażamy nasze staropolskie „Bóg zapłać“ **Zarząd**

● **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych.** Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Grudziądzu w dniu 11 lutego br. od godziny 8 do 14,00.

(—) Kalkstein Starosta Powiatowy

● **Bal Królewski Bractwa Kurkowego,** ma w życiu towarzyskim naszego miasta ustaloną już markę. Doroczny bal, który odbył się w sobotę, udowodnił to naocznie.

Pomimo stosunkowo dużej liczby imprez tegorocznego karnawału, „Bal Królewski“ wywarł wielką atrakcję na liczne rzesze, które zapełniły salę Dworu Wąbrzeskiego po brzegi, bawiąc się harmonijnie w „swojskim“ nastroju jak to jest tradycja tego balu — aż do rana.

● **Dancing — Bridge TCL.** odbędzie się w środę, dnia 9 lutego br. w sali hotelu „Pod Orłem“, o godz. 8-mej wieczorem. Staraniem Zarządu i Sekcji Teatralnej wieczór ten przyniesie gościom dużo miłych niespodzianek. „Zięć z przeszkodami“ rozśmieszy i ubawi wszystkich widzów, zapewniając im złoty humor i ochoczość do tańca aż do rana.

● **Merkuriusza bóżka skrzydlatego adepci,** handel i kupiectwo w biskupim grodzie wąbrzeskim uprawiający a w „Korporacji“ związku zbratani, Wszem wobec i każdemu z osobna wiadomem czynią, że dla braci swoich i przyjaciół radości, dla hydry bezrobocia zwalczania **w sobotę przyszłą krótkochwilny wieczór z pląsami wymyślili,** na który w gościnne progi godnego zajazdu **Imci Kostrzewy Mariana zapraszają.** Komu nędza bliźniego kamieniem na sercu leży, kto zaczerpnięcia siły na bliskiego Postu Wielkiego udręki żądny, niech stawić się raczy, oku miłych białogłówek ani pohopnych do pląsów synalków w domu nie pozostawiwszy.

Uciesne wielkie niespodzianki i figielki, janczaskich muzykantów wojska polskiego wesołe przygrywki, kłopoty wszelkie wygnają i rajskie delicje sprawią.

Urząd Skarbowy przypomina o obowiązku złożenia zeznań o obrocie za rok 1937 oraz o dochodzie za rok 1938 na przepisanych formularzach, które winne być złożone w Urzędzie Skarbowym w terminie do dnia 1 marca 1938 roku zgodnie z przepisami Ordynacji Podatkowej. Formularze przepisane odbierać można w Urzędzie Skarbowym względnie w Zarządach Miejskich lub Gminnych z (wyjątkiem Zarządu Miejskiego oraz Zarządu Gminnego w Wąbrzeźnie).

Do składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu obowiązani są:

A) co do przedsiębiorstw handlowych:

1) osoby prawne — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa bez względu na kategorię świadectwa przemysł.

2) inni płatnicy:

a) jeśli prowadzą księgi handlowe bądź według kodeksu handlowego, bądź uproszczone) — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego,

b) w razie nie prowadzenia ksiąg handlowych — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa zaliczonego w myśl ustawy o Państw. podatku przemysłowym do kategorii I i II przedsiębiorstw handlowych oraz do kategorii I, II, III, IV i V przedsiębiorstw przemysłowych.

B) co do samodzielnych zajęć zawodowych — wszystkie osoby wykonujące te zajęcie.

C) co do zajęć przemysłowych — osoby wykonywujące zajęcia zaliczone do kategorii I i II zajęć przemysłowych.

Zeznania dla wymiaru podatku dochodowego obowiązane są złożyć osoby fizyczne oraz spadki wakujące, których dochód płynie:

1) z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 50 ha,

2) z domów mieszkalnych składających się więcej niż z 12 izb,

3) z przedsiębiorstw i zajęć, obowiązane również do składania zeznań o obrocie,

4) osoby prawne oraz osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze bez wzgl. na wysokość osiąganego dochodu lub poniesionych strat (osoby prawne składają zeznanie w terminie do 1 maja).

Wszystkie osoby osiągające dochód powyżej 1.500 złotych rocznie bez wzgl. na to z jakiego źródła został osiągnięty.

Przykońcu zaznacza się, że posiadanie ulgowego świadectwa przmysłowego czy to z Urzędu, czy to na własną prośbę nie zwalnia od obowiązku złożenia zeznania.

WPROWADZENIE OPŁAT W PRZEDSZKOLACH SAMORZĄD.

Samorządy obowiązane są do całkowitego bezpłatnego nauczania w szkolnictwie powszechnym wszystkich stopni.

Ze względu na to, że niektóry gm. nie posiadają odpowiednich funduszów na zakładanie przedszkoli, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustalając wytyczne budżetowe na rok 1938/39, zezwoliło na wprowadzenie w drodze wyjątku opłaty 1 zł mies., przy czym nie będą one uiszczane przez rodziców niezamożnych.

● **Jarmark.** W wtorek, dnia 8 lutego 1938 roku odbędzie się w Wąbrzeźnie **jarmark na konie ibydło.**

● **Ruch pocztowy z miesiąc styczeń 1938 r.**

Nadano sztuk 1577 listów poleconych;
nadano sztuk 1059 paczek zwykłych;
nadano sztuk 44 lostów wartościowych;
nadano sztuk 87 telegramów;
nadeszło sztuk 1885 listów poleconych;
nadeszło sztuk 849 paczek zwykłych;
nadeszło sztuk 33 listów wortościowych;
nadeszło sztuk 135 telegramów;
wpłacono 1540 sztuk przekazów na zł 115,481;
wypłacono 1519 sztuk przekazów na zł 81.918;
dokonano 401 sztuk wpłat oszczędnościowych na zł 68,127;
wypłacono 460 sztuk wkładów oszczędnościowych na zł 52.432.
przyjęto 2317 wpłat czekowych na zł 422,386;
dokonano 191 wypłat czekowych na zł 24.965;
wychodzących (3 minut.) rozmów telefonicznych sztuk 2265;
nadchodzących (3 minut.) rozmów telefonicznych sztuk 2718;
było abonentów telefonicznych 110;
Było radioabonentów 493;
ogóły obrót pieniężny 1.345.712.

● **Na choroby zakaźne i inne wytsępujące nagminnie zanotowano:** Wielkie — jaglica — jeden wypadek; Radowiska — błonica — jeden padek.

● **Było jej naprawdę przykro.** Kiedy jej Basia, ubrana w białą sukienkę bawiła się z ubraną także na biało córeczką sąsiadki, różnica między „białym a białym“ tak rzucała się w oczy, że wszystkie przyjaciółki pytały ją, czym pierze bieliznę. Zawstydzona postanowiła odtąd prać tylko w Radionie. Bo o białości bielizny nie rozstrzyga ilość włożonej w pranie pracy, lecz jedynie środek użyty do prania. A więc tylko Radion. Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej brud. Dzięki temu bielizna jest idealnie czysta, a co za tym idzie — śnieżnabiała.

● **Marta Eggerth i Jan Kiepura,** razem wystąpią na srebrnym ekranie kina **„SŁOŃCE“** w najnowszym filmie pt. **„CZAR CYGANERII“.** Królewska para zachwyci i oczaruje wszystkich swym „boskim“ głosem i nieporównaną kreacją o wzruszającej treści, przeplatanej humorem.

„CZAR CYGANERII“ — to zupełnie prawdziwe, subtelnie i wielkim nakładem kosztów przeniesione życie **„MONT-PARNASSE'U“** na ekran — to rozkosz dla oczu i uszu.

Premiera dziś 7 bm. o godz. 8,30 w kinie **„SŁOŃCU“.**

● **Pod adresem Kupiectwa i Obywatelstwa!** Plaga żebractwa przyjęła nienotowane dotąd rozmiary. Słynne wąbrzeskie czwartki, uniemożliwiają wprost normalną pracę w składach. Chcąc temu zaradzić, Korporacja Samodzielnych Kupców w porozumieniu z Tow. Pań św. Wincentego a Paulo zorganizowało śladem innych miast likwidację dotychczasowego stanu. Każdy kupiec, rzemieślnik czy właściciel mieszkania, któremu zależy na spokojnej pracy, może zapobiec nachodzeniu go przez żebraków, przez wywieszenie od 1-go lutego br. karteczki z napisem: **„Jestem członkiem Tow. św. Wincentego a Paulo“** a obowiązując się od tego terminu do wpłacenia dotąd udzielanych zapomóg inkasentowi Tow. św. Wincentego a Paulo, które to Tow. odtąd przejmie wypłacenie tych zapomóg bezpośrednio żebrzącym.

Wypłata ubogim nastąpi w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

W ten sposób zapewnimy skuteczną pomoc przede wszystkim miejscowym ubogim. Po kartoniki wywieszki zgłaszać się prosimy na początek w firmie **F. Balcerski — Rynek,** później u p. **Sigurskiej,** skarbniczki Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 3. 2.	Poznań 3 2.
Żyto	22.50—22,75	21,00—21,25
Pszenica	27,25—27,50	26.25—27.75
Jęczmień brow.	20.25—20,75	19,90—20,40
Jęczmień jednolity	19,25—19,50	20,40—20,65
Owies	20,00—20,25	19,75—20,25
Rzepak zimowy	51,00—52,00	53,00—55,00
Rzepnik	55,00—57,00	—
Mak niebieski	78,00—82,00	78,00—82,00
Gorczyca	32.00—36,00	32,00—34,00
Siemie lniane	45,00—48,00	47,00—49.00
Peluszka	20,00—21,00	00,00—00,00
Wyka	00,00—00,00	23,00—25.00
Groch polny	22.00—24.00	23.00—25.00
Groch Viktoria	23,50—25,50	22,00—24,50
Groch Folgera	22,50—24,50	23,00—25,00
Łubin niebieski	12,57—13,25	—
Łubin żółty	13,75—14,25	—
Koniczyna szwedz.	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 1. 2. 1938 r

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	62—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—58
Mięsiste tuczone starsze	44—50
Miernie odżywione	36—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone dobrze odżywiane	42—48
Miernie odżywi[illegible]	24—30
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	72—80
Tuczone cielęta	62—70
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—60
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	42—48
Miernie odżywiane	36—40
Jałowice:	
Tuczone mięsis.	52—58
Nietuczone dobrze odżywiane	44—50
Miernie odżywiane	36—42
Świnie:	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80—85
Maciory i późne kastraty	70—84

Kącik radiowy

WTOREK, dnia 8 lutego 1938roku.

6,15 Audycja poranna; 6,20 Gim.; 6,40 Muzyka; 7,00 Dzien. poran.; 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 11,15 Aud. dla szkół; 11,40 Muzyka. 11,57 Sygnał czsu; 12,03 Audycja południowa 15,30 Wiad. gosp.; 15,45 „Zagadka historyczna“ — aud. dla dzieci; 16,10 Przegląd akt. finans. - gosp.; 16,20 Koncert rozr.; 16,50 Pog. akt.; 17,00 „Kresowe Miasto Chojnice“ 17,15 Nasza marynarka gra. 17,50 „SOS. — ratujcie nasze dusze“ 18,00 „Po mistrzostwach narciarskich Folski“ 18,10 Skrzynka techn.; 18,25 Program na jutro; 18,35 Aud. dla wsi; 18,55 „Nieśmiertelne książki“; 19,38 Z pieśnią i tańcem; 20,00 Pog. akt.; 20,10 Koncert Chóru Katedralnego z Poznania; 20,45 Dzien. wiecz.; 20,55 Pog. akt.. 21,00 Muzyka tan. 21,55 Sylwetki kompozytorów polskich; 22,50 Ostatnie wiad. dzien. wieczornego.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Lekcje chóru kościelnego św. Cecylii odbędą się:**
w poniedziałki chór żeński,
we wtorki chór męski,
w piątki chór mieszany.

Wobec występu na Akademii Papieskiej uprasza się o komplet **Zarząd**

— **Baczność Rzemiosło!!!** Miesięczne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się we wtorek dnia 8 lutego br. o godz. 20,00 w lokalu zebrań p. **Napierały.** Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd**

— **Zbiórka zastępu żeglarskiego przy 72 Pom. Drużyny im R. Pułaskiego** odbędzie się w środę dnia 9 bm. w Domu Fracy Społecznej o godzinie 8-mej wieczorem.

Czuwaj!

Kącik Powst. i Woj.

Walne zebrania placówek.

Walne zebrania placówek Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII powiatu wąbrzeskiego ustalono według poniższego wykazu do którego należy się ściśle zastosować.

Zarząd Oddziału Powiatowego zastrzega sobie ewentualne zmiany, które zostaną podane do wiadomości zainteresowanej placówki.
ka.

Dnia 13 lutego 1938 roku o godzinie 13,30 placówka Mgowo; o 16,00 placówka Król - Nowawieś; o 17,00 placówka Przydwórz o 18,00

Dnia 20 lutego 1938 roku o godzinie 16,00 placówka Wąbrzeźno.

Dnia 27 lutego 1938 roku o godzinie 14,00 placówka Wielkołąka, o 16,00 placówka Wielkie Rychnowo.

Na zebranie należy przynieść wszelkie akta Zarządu Placówki to jest sekretarza, skarbnika, komendanta i referenta oświatowego.

Nakłada się obowiązek na Zarządy Placówek, by na walne zebranie placówki zaprosili wszystkich byłych uczestnków Powstań Narodowych, uczestników wojny światowej i wjony polsko - bolszewickiej jak i wysłużonych żołnierzy armii Polskiej oraz sympatyków naszego Związku z danej miejscowości i bliższych okolic, aby zachęcili tychże do wstąpienia do naszej organizacji.

Uporządkowanie administracji.

W związku z ustalonym terminem zebrań polecamy uporządkowanie całej administracji placówki oraz wszelkich zaległości. Zestawienie uskutecznionych wpłat składek członkowskich tak do Zarządu Głównego jak i do Oddziału Powaitowgeo w okresie r. 1937 należy nadesłać do dnia 15 stycznia 1938 roku do sekretariatu Oddziału Powiatowego (Dom Społeczny ulica Wolności).

„Wolność“

Za Zarząd Oddziału Powiatowego
(—) Szaliński sekretarz (—) B. Szczuka prezes

Złóż ofiarę na F.O.N.

W sobotę, dnia 5 lutego 1938 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza siostra i ciocia

śp.

Stanisława Łęgowska

Sodaliska Marii

w wieku 55 lat

O modlitwę za Jej duszę prosi imieniem rodziny

Ks. Dr Władysław Łęgowski

Wielkie Radowiska, Folgowo, Toruń, Grudziądz, w lutym 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w Wielkich Radowiskach we wtorek, dnia 8 lutego 1938 r. o godz. 10.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Numer akt: Km. 1275/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski** mający kancelarię w **Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5** na podstawie **art. 676 i 679 k. p. c.** podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 24 marca 1938 r. o godz. 10½ w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Antoniego Nałęcza i małol. Krystyny i Antoniego Nałęczów nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie przy ulicy Wolności nr 40, przeznaczonej na cele mieszkalne.** Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, która przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr. Wąbrzeźno tom 38 wykaz L. 1003. —

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.240,—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.680. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.024,— i przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odnośnych władz administracyjnych.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr 17, sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 25 stycznia 1938 r.
(—) **Główczewski,** Komornik.

Numer akt: Km. 2188/36 i dal.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, **Jan Główczewski,** mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Targowa Nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 10 lutego 1938 r. o godz. 11 w Wieldządzu odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do p. Frydy i Erwina małż. Zielke, składających się z 2 jałówek, 2 cielaków, 1 byczka, 1 maciory z 8 prosiakami i 1 źrebaka 1½-rocznego,** oszacowanych na łączną sumę zł 660,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 7 lutego 1938 r.
(—) **Główczewski,** Komornik

3.Co.81/37.

WYWOŁANIE

Natalia Mauer, gospodyni z Wąbrzeźna, ul. Mestwina 8, postawiła wniosek o wywołanie trzech weksli i to z dat Wąbrzeźno:
27 XI 30, płatnego 27 I 33 na — 1.000,— zł
5 II 31, płatnego 5 IV 31 na — 100,— zł
1 XII 33, płatnego 31 XII 33 na — 608,35 zł
a wystawionych przez Franciszka Chodzińskiego z Zielenia pow. wąbrzeskiego.

Posiadaczy tych dokumentów wzywa się, by najpóźniej w terminie wywołania **dnia 21 września 1938 r. godz. 12 w poł. w podpisanym Sądzie** pokój nr 20 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosili i **wyżej wymienione weksle przedłożyli,** w przeciwnym razie nastąpi ich unieważnienie.

Wąbrzeźno, dnia 31 stycznia 1938 r.
Sąd Grodzki.

Za życzenia nadesłane z okazji ślubu naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać“

Wacławostwo Betlejewscy

OGŁOSZENIE

We wtorek, dnia 8 lutego 1938 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

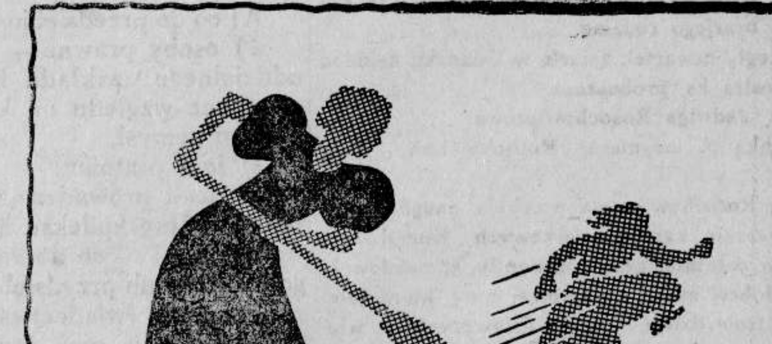
na konie i bydło

Burmistrz
(—) Schwarz

Pokój umeblowany z całym utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. **Gostomska Wolności 21 I p.**

Przedzierżawię 5 mórg gospodarstwo i kuźnię. **Ptaszyńska W. Radowiska**

Baczność! Na roli przy ładowni sieję truciznę **Gorlicki Stacja Mlewiec**



PRECZ Z NĘDZĄ!

Sięgnijcie po szczęście. Wykorzystajcie zwiększone szanse 41 Loterii i zwróćcie się po los 1 klasy do szczęśliwej kolektury

A.WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat 19. oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. **Ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego.** Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

W poniedziałek, dnia 7 o godz. 8.30 we wtorek, dnia 8 II o godz. 5 i 8.30 — Wielkie wydarzenie w świecie filmowym! Niezapomniany skowronek **Marta Eggerth** i wielki śpiewak Polak **Jan Kiepura** razem w najnowszym filmie p. t.

Czar Cyganerii

Romans — Wystawa — Melodie = Życie na „Montparnasie“
Rozkosz dla oczu i uszu!

Następny program: **Prawo Młodości**

W dolnych lokalach codziennie KONCERT - DANCING

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.